

Śledź, czyli aby było trudniej zgadnąć

14 marca 2020

Pamiętam z dzieciństwa taką zagadkę: Co to jest – wisi na ścianie, zielone i piszczący? To jest śledź. Dlaczego wisi na ścianie? Bo go powiesili. Dlaczego zielone? Bo go pomalowali. A dlaczego piszczący? Żeby było trudniej zgadnąć. Byłoby śmieszne, gdyby nie to, że taką metodą rządzący piszą akty prawne.

Umieściliśmy moją teściową w domu opieki i dowiedzieliśmy się z plotek, że podobno należy nam się dopłata (oj naiwni, naiwni). Zacząłem sprawdzać akty prawne (nic nam się nie należy) i znalazłem Rozporządzenie Rady Ministrów z lipca 2018 r. (dziennik Ustaw, poz. 1358) o opłatach za DPS. A tam jest taki passus: Osoba mieszkająca w rodzinie zwolniona jest z opłaty, jeśli dochody na osobę w rodzinie wynoszą „kryterium dochodowe” razy 300%. To kryterium wynosi 528 złotych.

$528 \times 300\% = 1584$ zł. Dlaczego nie napisać po polsku, że jest to 1584 zł tylko pisać $528 \times 300\%$? Żeby było trudniej zgadnąć jak ze śledziem. A dlaczego nie pisać „razy 3” tylko „razy 300%”? To samo, śledź się kłania. W końcu nie każdy w PiS-ie wie, że $300\% = 3$. No i jak to wygląda: 3? A 300% to 300%! Krzywa rośnie! A jakby jeszcze napisać $3 \times 100\%$? Ale hojnie, panie, trzy razy po sto procent dali!

Ale to nie koniec ciekawostek rodem ze śledzia. To „kryterium” ustanowiono dwa lata temu i takie pozostało. W międzyczasie podniesiono emeryturę minimalną, zrobiono rewaloryzację emerytur (dwa razy) i cichcem milczkiem spora grupa emerytów straciła prawo do nieodpłatnego pobytu w DPS, bo ich dochody wzrosły, a kryterium nie.

Ciesz się babciu, ciesz, dostałaś większą emeryturę (o troszeczkę), ale twój darmowy pobyt w DPS szlag trafił. Od

dziś bulić i nie piszczeć. A pobyt w domu opieki kosztuje dziś ok. 4.000 lub więcej. To jest taki „podarek morawiecki”: masz stówę, oddaj cztery koła.

Podobny trik zastosowano już wcześniej. Przed wyborami w 2015 roku PiS obiecywał podniesienie kwoty wolnej od podatku do 8.000 zł. No i podniósł! Ale obwarował, że dotyczy to tylko zarabiających poniżej 600 zł brutto miesięcznie, czyli jakieś 500 zł netto. Czyli prawie nikogo. Ale podniesiono? Podniesiono! Dostali? Dostali! A mają? Nie mają.

Wisi na ścianie zielone i piszczy.

Autorstwo: Krzysztof Łoziński

Źródło: StudioOpinii.pl